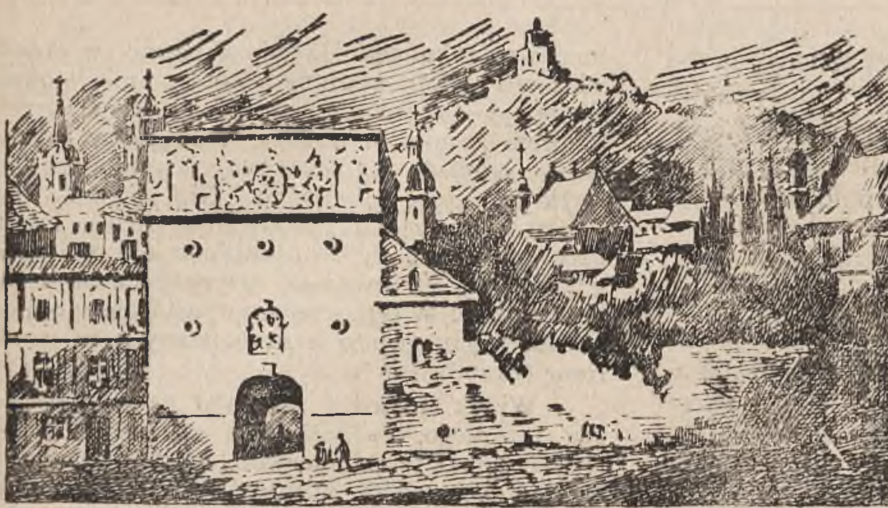
20-go czerwca 1926 r. Cena numeru 5 groszy.



Nr. 25.

PISMO TYGODNIOWE DLA MIAST I WSI.

CENA PRENUMERATY:
Z przesyłką kwartalnie 1 zł 30 gr, półrocznie 2 zł 60 gr, rocznie 5 zł

CENA OGŁOSZEŃ
Za wiersz milimetrowy jednoszpaltowy (1/4) za tekstem 10 groszy

ADRES: WILNO, UL. DOMINIKAŃSKA 4.

Rok VI.

GŁOS WILEŃSKI

Jak należy zmienić Sejm.

Dwie najważniejsze kwestje zaprzątają w tej chwili uwagę społeczeństwa. Jest to dążenie do zmiany konstytucji i i sprawa rozwiązania Sejmu.

Po rokoszu marszałka Piłsudskiego rzucone zostało hasło, że dla uzdrowienia naszego życia parlamentarnego potrzeba wzmocnić władzę Prezydenta i sejm obecny rozwiązać i rozpisać nowe wybory. Nie należy przypuszczać, że to tylko my w Polsce nie umiemy rządzić się parlamentarnie i mamy Sejm niezdolny do pracy twórczej.

W całej Europie życie parlamentarne cierpi przesilenie. Wszyscy skarżą się, że parlamenty nie są zdolne do pracy. Mówi się o tem we Francji, Niemczech, w Litwie i Łotwie, a nawet w ojczyźnie parlamentu w Anglji. Skoro jednak po upadku rządów samowładczych carów i cesarzy nikt nie wynalazł nic mądrzejszego nad parlament (sejm) trzeba dążyć do jego udoskonalenia. Stronnictwa prawicowe i umiarkowane na zachodzie dążą obecnie do tego, aby głowie państwa zapewnić większą władzę, aby Prezydent nie był lalką malowaną, zakres zaś uprawnień parlamentu ograniczyć ściśle do czynności ustawodawczych.

Smutne doświadczenia z naszym młodym parlamentem, który powstał na zasadzie najbardziej, jak tylko sobie można wyobrazić radykalnej ordynacji wyborczej, przemawiają do wszystkich rozsądków za bardzo daleko idącą jego zmianą. Wszechwładza parlamentu, zwłaszcza w naszej kulturze, musi się skończyć. Zakres władzy parlamentu musi się zmienić. Zakres władzy parlamentu musi ograniczyć się ściśle do czynności ustawodawczych i do kontroli nad działalnością rządu, zwłaszcza w zakresie budżetu. Aby Sejm mógł sprostać swym zadaniom, należy stanowczo wprowadzić cenzus naukowy i podnieść cenzus wieku. Aby sejm przestał być terenem najniegodziwszych oszczerstw i insynuacji, wywołując zgorszenie w narodzie i kompromitując się, należy skończyć z t. zw. nietykalnością poselską, która jest obecnie niczem innem jak prawem zamachu posła na dobre imię i sławę obywateli. Należy ograniczyć liczbę posłów i znieść t. zw. listy państwowe, które służą często do przeprowadzenia rentownych kandydatów dla stronnictw politycznych.

Bardzo ważną sprawą jest powiększenie uprawnień Senatu. Z dzisiejszemi uprawnieniami Senat jest raczej instytucją doradczą, niż Izbą prawodawczą.

Te wszystkie zagadnienia zmierzające do naprawy konstytucji i ordynacji wyborczej, stają dziś na porządku dziennym w związku z mającem nastąpić rozwiązaniem Sejmu i nowemi wyborami.

Znając układ obecnych stosunków w Sejmie, należy wątpić, czy uda się i to w krótkim czasie przeprowadzić te wszy-

stkie zmiany normalną drogą ustawodawczą zwłaszcza o ile chodzi o ordynację wyborczą. Gdyby istotnie Sejm nie chciał zgodzić się na przeprowadzenie tych zmian, wynikłoby bardzo ciężkie położenie dla państwa.

Nowe wybory o tyle mają sens, o ile nastąpią odpowiednie zmiany w ordynacji wyborczej. Stwarzać nowe wydanie obecnego Sejmu jest zupełnie bezcelowem, dla państwa zaś zamiast uzdrowienia stosunków taki Sejm przyniósłby tylko duże szkody.

W sprawie tej odbywają się obecnie w Warszawie narady pomiędzy przedstawiecielami stronnictw a rządem Bartla. Lewica godzi się na zwiększenie pełnomocnictw głowy państwa, ale sprzeciwia się zmianom ordynacji wyborczej do Sejmu. Utworzył się nawet blok stronnictw lewicowych przeciwko Piłsudskiemu, który jest innego zdania, niż jego najbliżsi współpracownicy i Rząd.

Słowem w tej chwili odbywa się walka o stosunek Prezydenta i Rządu do Sejmu i odwrotnie. W dniach najbliższych, dn. 22 czerwca, odbędzie się posiedzenie Sejmu, na którem wszystkie te sprawy będą omawiane i uchwalane. Od posiedzenia tego w dużym stopniu zawisł los naszego państwa.

Św. Antoni Padewski.

Na ziemi polskiej cześć św. Antoniego jest bardzo rozpowszechnioną. Spotykamy bardzo liczne kościoły pod wezwaniem św. Antoniego. Ołtarze natomiast, albo przynajmniej obrazy są prawie w każdym kościele. A ileż to setek tysięcy naszego wiernego ludu w dniu 13 czerwca śpieszy do kościołów, by uczcić wielkiego cudotwórcę. Kapłani głosząc z ambon kazania podnoszą te cnoty, jakiemi odznaczał się święty za życia, zachęcają nas do naśladowania tych cnót, a i sam święty wstawiennictwem u Tronu Najwyższego zjednywa niemało łask dla ziemi. Tak cześć jego rośnie z dniem każdym w naszym kraju. Niechże i „Głos“ przyłączy się do chwalebnego orszaku ku czci św. Antoniego. Niech i nam wolno będzie przedstawić swym czytelnikom ideał świętego. Wierzymy bowiem, że ten święty przyczyni się do rozszerzenia tej idei, którą my tak usilnie staramy się rozniecić w sercach naszych czytelników — *przez odrodzenie duchowe odrodzić Ojczyznę.*

Św. Antoni urodził się w Lizbonie (w Portugalji) w r. 1195. Na chrzcie otrzymał imię Ferdynanda. Jednak to chrzestne imię nikomu prawie nie znane. Wsławił się natomiast pod imieniem zakonnem (każdy zakonnik w chwili włożenia sukni zakonnej dostaje imię nowe). Wstępuje do zakonu kanoników regularnych w swem rodzimem mieście. Rodzina go bardzo często odwiedzała, przez co odrywała go od zwykłych zajęć zakonnych. Nie podobało mu się to. Nie znosił połowicznej służby Bogu. Prosi przełożonych by pozwolono mu wyjechać gdzieś dalej. Pozwolenie uzyskał i zamieszkał w Ksinbrze. W tym czasie sprowadzono do tego miasta pięciu świeżo zamordowanych za wiarę franciszkanów.

Widok relikwij podziałał tak silnie na św. Antoniego, że zapragnął umrzeć za wiarę, jeśli tylko na to Bóg pozwoli. W tym celu prosi, by mu pozwolono wstąpić do franciszkanów. Pozwolenie uzyskał. W grudniu 1220 r. wyjechał do Afryki.

Tymczasem nie męczeńskiej krwi Pan Bóg od niego żądał, ale życia, pełnego zaparcia się. W Afryce ciężko zachorował i dlatego musiał wracać. Po powrocie dowiedział się, że św. Franciszek na Zielone Świątki 1221 roku zwołuje wszystkich swych braci do Asyżu na naradę (czyli na kapitułę generalną). Młody zakonnik chce zobaczyć św. Franciszka. Udaje się do Asyżu. Chorowity, wątły i nadzwyczaj skromny nie zwrócił niczyjej na siebie uwagi. Nareszcie nie miał nawet przeznaczonego klasztoru do zamieszkania. Dopiero później został przydzielony do jednego z klasztorów franciszkańskich z obowiązkiem odprawiania Mszy św.

Zdarzyło się, że do tego klasztoru przyszli Dominikanie. Z woli przełożonych św. Antoni miał powitać gości. Przygotować się nie dano możności: trzeba było mówić zaraz. Św. Antoni tak ładnie przemówił, że wszyscy od tej chwili zwrócili na niego uwagę. Dotychczas bowiem ukrywał swoje zdolności. Dowiedział się o tem św. Franciszek i naznaczył św. Antoniego pierwszym kaznodzieją swego zakonu. Później został pierwszym nauczycielem w zakonie franciszkańskim. Jeszcze później — prowincjonałem (przełożonym zakonnym dla całej prowincji. Najczęściej każde państwo, np. Polska, ma swego prowincjała).

Do Padwy przybył w r. 1227. W tym mieście najwięcej pracował; w tym mieście umarł w r. 1231 mając 36 lat; w tym mieście są jego relikwje i od tego miasta został nazwany Padewskim. Po śmierci za Jego wstawiennictwem zaczęły się dziać nadzwyczajne cuda. Św. Antoni stał się wielkim świętym.

Do rozpowszechnienia czci św. Antoniego w Polsce przyczynili się Franciszkanie. W pierwszych bowiem wiekach zaprowadzenia chrześcijaństwa w Polsce wszelkie posługi religijne sprawowali niemal wyłącznie zakonnicy, np. Franciszkanie, Bernardyni, Trynitarze, Kanonicy Regularni, Dominikanie, później Jezuici i t. d. Św. Antoni za życia był Franciszkaninem. Dlatego też Franciszkanie (i Bernardyni) w naukach najczęściej wskazywali na wzór św. Antoniego. Ponieważ Franciszkanów i Bernardynów było bodaj najwięcej w naszym kraju — stąd i cześć św. Antoniego u nas bardzo rozpowszechniła się.

Św. Antoni dlatego jest tak wielkim świętym, że potrafił wszędzie i zawsze spełnić wolę Bożą. Potrafił wyniszczyć w sobie złe skłonności, a rozwinąć dobrą szlachetną stronę charakteru. Zrozumiemy teraz, jak wszyscy musieli ubiegać się o jego towarzystwo. Żeby takich aniołów-ludzi było więcej! Odnowiłoby się oblicze ziemi. Tak to jest pożyteczne, a tak łatwe! Mógł ten i ów, a dlaczego nie mogę ja? Spraw to, o święty Antoni! Niech za Twą przyczyną odrodzi się nasz kraj. Polska to kraj nasz i Twój, bo tu niemal pod każdą strzechą są Twe obrazy — wyrazy Twej czci.

Utworzenie nowego Rządu.

Utworzenie nowego rządu uległo zwłoce z powodu pobytu prof. Bartla we Lwowie. Gdy prof. Bartel powrócił ze Lwowa do Warszawy i odbył szereg konferencji, w wyniku których udało mu się utworzyć nowy rząd. O tem z Warszawy urzędowo tak donoszą:

Postanowieniem z dnia 8 czerwca Prezydent Rzeczypospolitej mianował Profesora Dr. Kazimierza Bartla Prezesem Rady Ministrów i Ministrem Kolei, a na jego wniosek panów:

Kazimierza Młodzianowskiego Ministrem Spraw Wewnętrznych.

Marszałka Józefa Piłsudskiego, Ministrem Spraw Wojskowych.

Inż. Czesława Klarnera, Ministrem Skarbu.

Prof. Wacława Makowskiego, Ministrem Sprawiedliwości.

Inżyniera Eugenjusza Kwiatkowskiego, Ministrem Przemysłu i Handlu.

Prof. Dr. Witolda Broniewskiego, Ministrem Robót Publicznych i

D-ra Stanisława Jurkiewicza, Ministrem Pracy i Opieki Społecznej.

Jednocześnie Prezydent Rzeczypospolitej, również na wniosek Prezesa Rady Ministrów Bartla powierzył kierownictwo:

Ministerstwa Spraw Zagranicznych Augustowi Zaleskiemu.

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświaty Prof. Józefowi Mikułowskiemu-Pomorskiemu.

Kierownictwo Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych oraz Ministerstwa Reform Rolnych Dr. Józefowi Raczyńskiemu.

Podchorążowie.

Krwawe wypadki majowe długo budzić będą u nas najrozmaitsze refleksje zależnie od nastroju i zależnie od politycznego zabarwienia. myśli. Dla jednych — wypadki pozostaną na zawsze i mimo wszystko rokoszem i zdradą; dla drugich — będą przebłyskiem najlepszych mocy w narodzie i początkiem nowego życia. Społeczeństwo polskie podzieliło się na dwa obozy, między którymi idzie wąwóz, na dnie którego płynie krew bratnia. W interesie naszym państwowym leży zasypanie dzielącego nas wąwozu, zabliźnienie ran i zjednoczenie całej Polski w pracy dla lepszego jutra. Niech winnych sądzi Bóg, historja powie kiedyś o nich swój wyrok beznamiętny: Jaki? — tego chyba pokolenie nasze już nie usłyszy.

Nie wolno nam jednak zapomnieć o czynie Szkoły Podchorążych w niedawnym rozgwarze walki bratobójczej. Oni od samego początku do końca zawieruchy mieli jasną drogę. Trwać przy konstytucji, bo na nią przysięgli. Oni wykonali obowiązek żołnierski bez wahania i bez skazy, pieczętując swój honor krwią. I oni jedni byli istotną reprezentacją tych sił w narodzie z których wyrośnie nowa Polska, nieobarczona grzechami i wadami Polski w zaborach zatrutej jadem niewoli.

Krwią bólu zalewało się serce każdego patrjoty, gdy słyszał kanonadę owych tragicznych dni: to były salwy walki bratobójczej. Lecz wstyd paliłby dzisiaj nasze lica, gdyby legalna władza Rzplitej została obalona bez jednego wystrzału protestu, bez jednej salwy w obronie jej autorytetu. Podchorążowie na rozkaz swego dowódcy stanęli w karnym ordynku przy boku tej władzy, gotowi na śmierć w imię swej powinności żołnierskiej. Armja polska dumna niech będzie, że ma takich podchorążych!

Kiedyś, gdy już przeminie burza walki, gdy odpłynie fala nienawiści, gdy brat z zaufaniem spojrzy w oczy brata—bohaterski czyn podchorążych stanie się nową belwederską legendą, jak legenda podchorążych powstania listopadowego. I wtedy naród orzeknie, że ta młoda, bezcenna krew nie została wylana napróżno, bo wyrośnie z niej plon zrozumienia, że wierność jest największą cnotą żołnierza.

Podchorążowie spełniliście swój obowiązek — i tego Wam nikt nie odbierze. Jest to dorobek Wasz własny i dorobek społeczny.

Podchorążowie, cała Polska — nie wyłączając Waszych niedawnych przeciwników — staje przed Wami na baczność i salutuje Wasz honor żołnierski.

Lewicowcy przeciwko rolnikom.

Coraz uporczywiej krążą pogłoski, że lewica licząc, że będzie w Polsce rządzić, już zabiega o wprowadzenie zupełnego zakazu wywozu produktów rolnych zagranicę. Gdyby istotnie zabiegi te odniosły skutek — zostałby ukręcony mocny bat na rolników.

O cóż więc chodzi „moralnej“ lewicy? Oto pragną przez zakaz wywozu zagranicę trzody, jaj, zboża itd. obniżyć gwałtownie ceny na te artykuły,—powodując ruinę dla rolnictwa.

Rolnictwo polskie już dobrze odczuło skutki zakazów wywozowych oraz polityki aprowizacyjnej, które miały miejsce u nas przez szereg lat.

O ile w okresie spadku waluty różne ograniczenia mogły być tolerowane, o tyle dziś, gdy mamy walutę do pewnego stopnia stałą, a przytem rolnictwo ponosi wielkie ciężary podatkowe, — jeszcze raz podkreślamy, że zakaz wywozu artykułów rolniczych stanie się klęską dla rolnictwa i dlatego pomysły ograniczeń i zakazów wywozowych spotkają się ze strony rolników ze stanowczym sprzeciwem.

Gwałtowny spadek cen na artykuły rolne osłabi zdolność nabywczą wsi, — która to zdolność dziś jest już bardzo słaba, wskutek czego rolnicy stosują wielkie ograniczenia tak potrzeb gospodarczych jak i osobistych.

Zastanówmy się jednak, czy są usprawiedliwione powody walki z rolnictwem? Niewątpliwie po krwawych wypadkach majowych w Warszawie, ceny niektórych środków żywności cokolwiek podskoczyły, lecz głównie dlatego, że dowozy żywności w tym czasie nie odbywały się normalnie, a przytem podskoczył kurs dolara.

Z chwilą nastania normalnej komunikacji, dowozy żywności do miast są zupełnie wystarczające, jednak ceny ich w porównaniu z rokiem ubiegłym w stosunku do kursu dolara są znacznie niższe, natomiast wyroby przemysłu są zbyt wygórowane.

Niechże się zastanowią „lewicowcy“ nad sposobem odpowiedniego ustosunkowania cen produkcji przemysłowej do produktów rolnych.

Lecz o tem na lewicy cicho sza, gdyż wnioski byłyby niepopularne.

Droga ich prowadzi wprost do Bolszewji, gdzie zboże jest za nic, a produkty przemysłu płacą na wagę złota.

Nie róbcie panowie lewicowcy awantur w kraju, które wstrząsają organizmem państwowym i wywołują zgubne następstwa tak dla ludności miast jak i wsi.

Całkowite zakazy wywozowe mogą poważnie wstrząsnąć życiem wsi i państwa, to też domagamy się utrzymania zasady wolnego handlu, a natomiast ograniczenia przywozu z zagranicy artykułów zbytkownych.

Kupiectwo polskie domaga się reformy konstytucji.

Naczelna Rada Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego w Warszawie, w skład której wchodzą większe organizacje kupieckie wszystkich części Polski, wydała odezwę, w której stwierdza, że wypadki majowe odwróciły uwagę społeczeństwa od naszego położenia ekonomicznego wówczas, gdy przeżywany kryzys gospodarczy nietylko się nie zmniejszył, lecz przeciwnie — znacznie spotęgowany został. Wydźwignięcie Państwa na drogę prawidłowego rozwoju gospodarczego da się osiągnąć jedynie przez zespolenie wszystkich grup społecznych, dla tej pracy i przez mocny, świadomy swych celów rząd, posiadający wyraźny program gospodarczy, a wyposażony w szerokie pełnomocnictwa.

Choroba naszego ustroju państwowego rujnuje także i organizm gospodarczy. To też kupiectwo domaga się następujących reform:

Zmiany konstytucji w kierunku rozszerzenia uprawnień Prezydenta Rzpltej i rządu, zaostrzenia kontroli ciał ustawodawczych nad działalnością rządu dla ugruntowania w państwie praworządności. Reforma ordynacji wyborczej winna wzmocnić Sejm i Senat ludźmi oświeconymi i świadomymi wagi zagadnień gospodarczych; prawa Senatu winny być rozszerzone, przyczem należy powoływać jego członków w pierwszym rzędzie z reprezentacji grup zawodowych.

O gradobiciu.

Straszna to klęska, co niszczy nieraz całą nadzieję zbiorów, całoroczny trud rolnika w niwecz obraca, a grozi widmem niedostatku, nędzy i głodu. Jakże łatwo upaść w takiej chwili na duchu, gdy się widzi bujne przed chwilą i pięknym kłosem śmiejące się do nieba łany, teraz zbite, zniszczone, obrócone w kupę połamanych ździebeł, z których chyba nawóz jeszcze być może!

Są okolice w których często, prawie corocznie, zdarzają się gradobicia większe lub mniejsze; tam gospodarze powinni się zabezpieczyć (asekurować) od gradu w towarzystwach asekuracyjnych pewnych i uczciwie za szkody wypłacających. Przy ubezpieczeniu się podawać trzeba rzeczywistą wartość plonu, jaki można zebrać. Nie przesadzać, bo się niepotrzebnie drożej za polisę płaci, i nie umniejszać, gdyż w razie gradu odszkodowanie jest mniejsze. W okolicach niektórych grady zdarzają się rzadziej, tam ubezpieczenie nie jest tak konieczne, ale także polecenia godne, bo w razie klęski ratuje od straty przynajmniej w części. Przy ubezpieczeniu podaje się zwykle tylko zboża i płody przemysłowe, roślin pastewnych i ziemniaków nie ubezpieczają

Zabezpieczenie od gradu ratuje wprawdzie częściowo od straty, ale całej szkody nie zdoła wynagrodzić, jeżeli grad był tak gęsty i mocny, że wszystko zostało zbite na miazgę. Ale i w takiej chwili rolnikowi zwątpić nie wolno, bo zwątpienie złym jest doradcą i nigdy pożytku nie przyniesie. Choć wielka klęska, to przecież nie należy rąk opuszczać, nie lamentować napróżno i zawodzić nad dolą nieszczęśliwą, ale ze zdwojoną dzielnością zabrać się do roboty, naprawić i uratować co jeszcze można. Często w pierwszej chwili klęska gradowa wydaje się gorszą, niż potem jest istotnie. Gdy grady wczesną porą spadną, to nieraz roślinność podnosi się jeszcze i później poprawia. Szczególnie zboża jare najmniej cierpią od wczesnego gradu, wypuszczają na nowo źdźbła i kłosy i mogą dać jeszcze plon nienajgorszy.

Żyto, zbite podczas kłoszenia się, trzeba przeorać, bo już niema na nie rady, przeciwnie, pszenica o tej porze może jeszcze wypuścić nowe źdźbła i dać chociaż połowę plonu. Trzeba więc, gdy zbita do szczętu, skosić ją trochę nad ziemią, broną ziemię spulchnić i dobrze rozwodnioną gnojówką skropić, to jeszcze słomy cokolwiek urośnie. Gorzej jest, gdy grad zbije zboże już podczas kwitnienia. Wtedy nie pozostaje nic innego do zrobienia, jak przeorać, albo jeżeli wsiana jest koniczyna, czemprędzej zasiać i sprzątnąć grabiami, aby leżące zboże nie wydusiło pod sobą koniczyny. Najwięcej cierpi rzepak, nawet już od słabego gradu, ziemniaki najmniej.

Groch i bobik wytrzymują lepiej grad niż

zboże, szczególnie groch jeszcze może boczne pędy puścić i dać jaki taki zbiór.

Buraki młode wczesny grad tak w ziemię wbije, że nie mogą się już poprawić; trzeba je nadsadzać. Gdy niema rozsady buraków do obsadzania, to często udają się jeszcze karpiele albo rzepa angielska olbrzymia, zasiana w rzędy. Pastewne rośliny zielone skosić po gradzie nie tracić czasu, ale przeorać, co już uratować nie można i zasiać, co się da: w maju można jeszcze siać jęczmień czwórniak i orkisze a i ziemniaki wczesne; później, w początku czerwca grykę, proso lub kukurydzę na ziarno, lub na paszę zieloną, mieszanki wszelkie na zieloną paszę z wyki, gryki, gorczycy, grochu, peluszki; można sadzić kapustę pastewną, zasiać późny len lub lniankę.

W końcu czerwca i w lipcu można siać jeszcze żyto świętojańskie (krzyce), które w jesieni daje pokos zielonej paszy a następnego roku paszę lub plon na ziarno; do żyta dodaje się wyki kosmatej 30—50 kilo na mórg, otrzymuje się gęstszy pokos w jesieni i pożywniejszą paszę zieloną.

Także zasiew sorgu, szporku olbrzymiego, łubinu, grochu lub rzepy w takich wypadkach doskonale się nadaje. Na wypadek takiej potrzeby należy mieć zawsze w zapasie trochę odpowiedniego ziarna, a przynajmniej sklepy kółek rolniczych mogłyby, dla wygody ogółu swych członków, zaopatrywać się w nasiona do późnych zasiewów. Gdzie i słomę zbiło i zniszczyło, tam trzeba się zakrzątnąć koło zebrania ściółki i paszy dla bydła na zimę, więc np. torfu nakopać i ususzyć zawczasu, postarać się o pozwolenie brania liści i cetyny z lasów, trzciny i suchej trawy ze stawów i t. p.

W razie klęski gradobicia, jak zresztą w razie innych klęsk, np. powodzi, należy, natychmiast przez gminę zrobić doniesienie do starostwa lub do najbliższego urzędu podatkowego, aby uzyskać opust podatku gruntowego ze zniszczonej parceli. Doniesienie musi być zrobione najpóźniej w tydzień od dnia klęski, gdyż inaczej traci się prawo do odpustu. Podanie może być zrobione bez stempla, przez poszczególnych gospodarzy lub też zbiorowo przez przełożonego gminy.

R. W.

Koszty utrzymania w miastach polskich.

Porównując dla województw koszty żywności w miastach polskich widzimy, że najwyższe są one w miastach dwóch województw wschodnich: wileńskiego i nowogródzkiego, następnie województwa śląskiego i dwóch województw południowych: krakowskiego i lwowskiego. Z kolei idą miasta województw: tarnopolskiego, łódzkiego i kieleckiego. Najtańsze są miasta województw: wołyńskiego, stanisławowskiego, lubelskiego i warszawskiego.

Porównując koszty żywności w poszczególnych miastach widzimy, że najdroższy jest Borysław, w którym koszty w porównaniu do warszawskich stanowią 103,9 (koszty w Warszawie równają się 100), z kolei idzie Królewska Huta — 101,9, Drohobycz — 101,8, Warszawa — 100, Wilno — 97,9, Bielsk — 94,4, Katowice — 95,2, Kraków — 94,7, Baranowicze — 94,1, Lwów — 93,6, Tarnopol — 89,5, Łódź — 88,2, Grodno—88,2, Pińsk—87,3, Będzin—87,1 i t. d.

Najtańsze są: Rzeszów—79,8, Piotrków—79,7, Lublin—78,8, Tomaszów Maz.—78, Pabjanice—78, Równe—77,6, Kielce—74,6, Zamość—73,9, wreszcie najtańszy Płock—73,2.

W innych miastach koszty utrzymania wahają się w granicach od 80 do 87 w stosunku do cen warszawskich (100).

Skąd powstał tytuł marszałka.

Wyraz „marszałek" wskutek ostatnich wypadków nie schodzi prawie z ust ogółu.

Nie od rzeczy będzie przypomnieć, jaka jest historja tytułu marszałka i jacy byli dawniej w Polsce marszałkowie

Słowo marszałek pochodzi od starogermańskiego słowa Mahre i Schalk — co oznaczało parobek od koni lub dozorca stajen. Marszałek też początkowo był, jako dowódca straży przybocznej, także opiekunem stajen na dworach możnych panów i książąt.

Urząd jednakże marszałka był podwójny: marszałkowie jako dowódcy wojskowi (marszałek polny — Feldmarszall) i urząd cywilny dygnitarzy dworskich (marszałkowie dworu).

W Polsce marszałków-dygnitarzy cywilnych spotykamy już na dworze króla Bolesława Krzywoustego. Wielki „król chłopków" Kazimierz miał dwóch marszałków. Gdy Polska i Litwa połączyły się unją, było czterech marszałków: Marszałek wielki i mały koronny, a także Marszałek wielki i mały litewski. Stanowisko Marszałka Wielkiego odpowiadało mniej więcej funkcjom dzisiejszego premjera, ministra spraw wewnętrznych, wojskowych i sprawiedliwości. Później przybyli inni marszałkowie: izba poselska obierała z pośród przedstawicieli sejmującej szlachty swego marszałka, a także i na sejmikach obierano marszałków szlachty. Przewodniczący sejmów Księstwa Warszawskiego, Królestwa Polskiego, sejmu galicyjskiego i Rady Stanu (1916 r.) oraz dzisiejszego sejmu i senatu tytuł mieli marszałków,

Na czele tworzonych konfederacji w dawnej Polsce także stawali marszałkowie (generalni i prowincjonalni), a na ziemiach podolskich, wołyńskich, litewskich rząd rosyjski ustanowił wybieralne urzędy gubernjalnych i powiatowych marszałków szlachty, których po r. 1863 – po nieudałem powstaniu styczniowem— sam już mianował i najczęściej rosjan.

Godność marszałka jako godność wojskową z rozkazu cesarza Napoleona otrzymuje książe Józef Poniatowski, wódz armji polskiej, ktory ranny utonął w nurtach Elstery w r. 1813, podczas bitwy pod Lipskiem.

Marszałek jako tytuł wojskowy istniał tak w królewskiej, jak i w napoleońskiej Francji. W 1852 roku we Francji, ograniczono liczbę marszałków do 6 w czasie pokoju, a do 12

w czasach wyjny, ale t. zw. „Trzecia Rzeczpospolita“ już nie mianowała marszałków. Dopiero za zasługi wojenne po zwycięstwie nad Niemcami Francja zamianowała kilku najwybitniejszych swych generałów marszałkami.

Ceps.

Z kraju.

Zgon syna wielkiego wieszcza Władysława Mickiewicza.

Dnia 10 czerwca w Paryżu zmarł Władysław Mickiewicz.

Władysław Mickiewicz urodził się w Paryżu w r. 1838.

W chwili zgonu ojca miał zaledwie lat 17 Chociaż otrzymał wykształcenie dość nieregularne, własną pracą zyskał rozległą wiedzę i odegrał w emigracji polskiej wybitną rolę jako działacz polityczny polsko-francuski, księgarz, wydawca, tłumacz, publicysta, a nadewszystko znakomity biograf wielkiego swego ojca oraz skrzętny zbieracz wszelkich po nim pamiątek.

Wielką zasługą ś. p. Władysława był przekład na język francuski wszystkich niemal dzieł ojca, wydanych przez własną „Księgarnię Luksemburską“ lub przez wydawców francuskich.

Krwawe starcie policji z robotnikami.

Wielkie fabryki zakładów Ostrowieckich w Ostrowcu stały się miejscem krwawych rozruchów.

Robotnicy fabryczni zażądali od dyrekcji aby został usunięty jeden z inżynierów kierownik tejże fabryki. Dyrekcja zakładów ostrowieckich odpowiedziała na to żądanie kategoryczną odmową.

Po tym incydencie kilku robotników, bezpośrednio zamieszanych, aresztowano.

W dniu tym dziedziniec fabryczny napełnił wielki tłum robotników, żądających natychmiastowego uwolnienia aresztowanych. Tłum przyjął groźną postawę. Zawiadomiony starosta w Opatowie przybył szybko wraz z oddziałem policji do Ostrowca. Jednocześnie zażądano pomocy wojska, które też niezwłocznie zgłosiło się na miejscu. Po trzechkrotnem wezwaniu do rozejścia się, tłum odpowiadał atakiem. Rozpoczęła się formalna walka. W rezultacie tłum przy pomocy wojska rozpędzono przyczem na pobojowisku pozostało 4-ch zabitych i kilku rannych.

W ministerstwie spraw wewnętrznych, dokąd zwróciliśmy się o bliższe szczegóły, oświadczono nam, że obecnie w zakładach ostrowieckich panuje zupełny spokój.

Spór o łąkę.

Dwie wsie sąsiednie w powiecie brzeskim: Kosów i Starozowszczyzna toczą od lat spór o łąki. Sprawa przechodziła już różne instancje urzędowe i sądowe, i nie zadowolniwszy żadnej ze stron wielce je denerwowała. Ostatecznie postanowili ją „skończyć“ Kosowianie i uzbroiwszy się w kije, żelazne pręty, a nawet rewolwery, nad ranem zajęli sporną łąkę, na której pasło się bydło starozowszczan. Zagarnąwszy bydło Kosowianie obstawili swą strażą łąkę a z bydłem uciekli do siebie. — Ujrzeli to obudzeni pastusi ze Starozowszczyzny i zaalarmowali swą wieś. Starozowszczanie chwycili kosy cepy, widły i siekiery i ruszyli na zaborców.

Wywiązała się zacięta walka, w której padły nawet liczne strzały rewolwerowe. Te sprowadziły wreszcie policję z Kosowa, która w całym składzie wraz z oddziałem konnym wyjechała celem rozłączenia walczących. Byli oni tak rozwścieczeni, że przyjęli wobec policji wrogą postawę a nawet próbowali jednego z policjantów rozbroić i ściągnąć z konia.

Wskutek tego policja zagroziła użyciem broni, do czego jednak na szczęście nie przyszło, gdyż udało się walczących rozdzielić i rozbroić. Aresztowano 44 najzagorzalszych zapaśników, zaś ciężej rannych odesłała policja do szpitala w Kosowie. Obie strony mają razem 32 rannych z tego 6 ciężej rannych.

Pod koniec miesiąca przyjeżdża do Polski znany znawca spraw finansowych, Amerykanin prof. Kemmerer, w towarzystwie kilku wybitnych fachowców w dziedzinie bankowości, podatkowości, taryf celnych, ekonomji itp.

Rzeczoznawcy amerykańscy przyjeżdżają na zaproszenie Rządu, któremu mają służyć jako doradcy.

Wielki zjazd rzemieślniczy.

Centralne Tow. Rzemieślnicze w Państwie Polskiem organizuje w Warszawie w dniach 27, 28 i 29 czerwca r. b. zjazd delegatów wszystkich zrzeszeń rzemieślniczych chrześcijańskich w Rzeczypospolitej. Obrady trzydniowe obejmą zagadnienia, wyłącznie gospodarcze, ujęte w program następujący:

1) Zasady gospodarstwa narodowego w Polsce.

2) Ustawodawstwo przemysłowe i organizacje rzemieślnicze.

3) Podatki, świadczenia socjalne i rzemiosło.

4) Jak przeciwstawić się upadkowi warsztatów rzemieślniczych?

5) Poszczególne zawody lub zgrupowane z pokrewnemi obradować będą w dniu 28. 6. nad zagadnieniami fachowo najistotniejszemi celem rozwoju danego rzemiosła.

Na zjazd delegatów organizacji rzemieślniczo-chrześcijańskich zapraszają swoich kolegów: Komitet Wykonawczy I Zjazdu Mistrzów Murarzy i Cieśli Rzeczypospolitej Polsk., oraz Komitet Wykonawczy I Zjazdu Mistrzów Piekarzy Rzeczypospolitej Polskiej. Urzędy Starszych Zgromadzenia: Introligatorów, szewców, krawców, ślusarzy, puszkarzy i ostrogarzy, jubilerów złotników i grawerów, rzeźbiarzy i kamieniarzy, zdunów i wielu innych.

Co słychać na świecie.

Niemcy miały przed wojną prócz cesarza jeszcze kilku królów i całą kopę książąt i książątek. Wszystkich żywiło państwo. Położyła temu kres rewolucja 1918 roku, majątki królików i książąt zostały przejęte przez państwo. Ale Hohenzollernowie i inni eks-monarchowie domagają się zwrotu tych majątków lub odszkodowania. Nacjonaliści oczywiście godzą się na to, lecz lewica i centrum — nie. Parlament nie zdołał załatwić tej sprawy i postanowił oddać ją do rozstrzygnięcia narodowi, który w powszechnem głosowaniu ma się wypowiedzieć czy należy eks-kajzera i jego eks-kolegów wywłaszczyć, czy też wypłacić im miljardowe sumy.

Oczywiście, większość narodu opowiada się za wywłaszczeniem. Więc prezydent Rzeszy Hindenburg postanowił nastraszyć swych ziomków i ogłosił list, w którym oświadcza, iż gdyby plebiscyt wywłaszczył „monarchów“, skutki tej „niskiej niewdzięczności“ byłyby nieobliczalne i pociągnęłyby za sobą jakąś „decyzję“ Hindenburga.

Czyli: Hindenburg grozi obaleniem republiki i przywróceniem monarchji.

Z Ligi Narodów. W ub. poniedziałek zebrała się tu Rada Ligi Narodów. Ogromne wrażenie wywarła nieobecność na posiedzeniu przedstawicieli Hiszpanji i Brazylji. Jak wiadomo, państwa te żądają dla siebie stałych miejsc w Radzie. Swą nieobecnością na jej posiedzeniu wskazują, iż są gotowe wystąpić z Ligi Narodów, jeżeli ich żądania nie będą uwzglednione.

Nowy premjer Szwecji, Gustaw Ekmann, rozpoczął karjerę polityczną jako zwykły robotnik (murarz). Jest on twórcą partji, której zasadniczym celem jest walka z alkoholizmem. Ekmann jest zwolennikiem ustawy, którąby na wzór amerykańskiej zabraniałaby produkować i pić napoje alkoholowe.

Egipt otrzymał nowy rząd, na którego czele stanął liberał Aidly pasza, ugodowiec. Inni ministrowie są wrogami Anglji, lecz muszą się z nią liczyć, bo Anglja ma siłę, a Egipt jest słaby.

Urodzaj owoców.

Oczywiście, że urodzaj zależy od pogody podczas kwitnienia, ale także od urodzaju zeszłorocznego, a w dużym bardzo stopniu od chorób i szkodników niszczących owoce. Otóż w wielu sadach znów zniszczył plon niezwalczany należycie chrząszczyk japoński — i niewielkie liszki motyli zmierzchowych, przedzimów. Ci i owi zabierali się do ich tępienia, ale dopiero, gdy klęska już była dokonana.

Mając te warunki na uwadze i ustaliwszy wiadomości, zarówno z własnych dostrzeżeń, jak i z tego, co podali inni, tak mniej więcej możemy określać urodzaj tegoroczny owoców:

Czereśni i wiśni urodzaj średni lub prawie średni.

Śliwek miejscami sporo (węgierek), miejscami zniszczyła je osa śliwkowa; wogóle niezbyt wiele.

Gruszek naogół urodzaj dobry.

Jabłka zawiązały się dobrze (o ile nie zniszczyły ich tu i ówdzie szkodniki, j. w.), ale ponieważ w roku zeszłym naogół dużo drzew obrodziło, a tej wiosny za to nie kwitły, więc naogół można liczyć na urodzaj średni.

Zboża chlebowe tanieją.

Ustalający się kurs dolara wpłynął na unormowanie się cen zboża. W ciągu ub. tygodnia notowano ceny następujące: żyto kongresowe z 32 zł. do 33 zł. utrwaliło się na poziomie 29—30 zł., pszenica wyborowa z 55 — 56 zł. spadła do 48 zł. 50 gr., owies dobry wskutek wzmożonego wywozu zachował poprzednią cenę 35 zł., jęczmień wobec małych obrotów notowany był w wysokości 29—30 zł. za 100 kg. loco stacja załadowcza.

Cena mąki pszennej krajowej wyborowej 4/0000 płaconą była 90 zł., żytnia pytlowa 4/0000 sprzedawana jest po 55 zł. za 100 kg. z dostawą do odbiorcy.

Porady praktyczne.

Pytanie: 1) Czy mąż jest odpowiedzialny za kapitał żony, wniesiony przez nią w pożycie małżeńskie, a użyty na cele gospodarcze? 2) Co winna uczynić żona, aby zabezpieczyć sobie zwrot wniesionego przez nią kapitału?

Odpowiedź: 1) Mąż jest odpowiedzialny przed żoną za kapitał, wniesiony przez nią do jego majątku. 2) Żona winna zahypotekować swój kapitał na majątku męża i to prawo służy jej bez względu na zgodę męża. Hypoteka wywiera skutek prawny dopiero od dnia jej wpisu. Gdyby majątek nie miał urządzonej hypoteki, to na wypadek sprzedaży lub zapisu jego przez męża, żonie przysługuje przeciw mężowi skarga sądowa i wtedy służy jej przywilej, to znaczy, ma być zaspokojona z pierwszeństwem przed pozostałymi innymi wierzycielami.

Ceny obcych walut

z dnia 15 czerwca 1926 r.

Banki płacą za 1 dolara . . od 10.— do 10.10 zł.

KALENDARZYK.

20	N.	4 po Św., Sylwerjusza P. M.
21	Pon.	Alojzego Gonzagi W.
22	Wt.	*N. M. P. Nieust. P.* Paulina B. W.
23	Śr.	Agrypiny P. M., Zenona.
24	Czw.	*Narodzenie Św. Jana Chrzciciela.*
25	Piąt.	† Prospera, Adalberta.
26	Sob.	Jana i Pawła M. M.

Odmiany księżyca.

☾ Pierwsza kwadra 18-go godz. 12 m. 14.

☺ Pełnia 25-go godz. 22 m. 13.

GŁOS KOBIET DO KOBIET.

Ze Zjazdu Młodzieży Polskiej.

W dniach 13 i 14 czerwca odbył się w Wilnie Zjazd delegatów Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej.

Dzień pierwszy rozpoczął się nabożeństwem w Ostrej-Bramie, podczas którego Ksiądz Biskup Michalkiewicz poświęcił sztandary Związku Stowarzyszeń Młodzieży Żeńskiej i Męskiej w Wilnie, poczem wszyscy udali się do Uniwersytetu gdzie w pięknej sali im. Śniadeckich odbyć się miała uroczystość wbijania gwoździ do sztandarów, a potem obrady Zjazdu.

Niezwykły widok przedstawiała sala Uniwersytecka wypełniona po brzegi. Gęste szeregi główek dziewczęcych przybranych w barwne chusteczki, opalone twarze chłopców, a wszyscy z zaciekawieniem wpatrzeni w głąb sali, gdzie za stołem prezydjalnym zasiedli J. E. Biskup Michalkiewicz, przedstawiciele władz, delegaci od narodowych i katolickich stowarzyszeń, liczni goście, a za nimi szereg chorążych ze sztandarami Stowarzyszeń z powiatów, Lida, Horodźki, Nowo-Wilejka, Troki, Święciany, Drui, Narwiliszki, Dojlidy, Pryciuny przysłały swoich delegatów i delegatki. Wielu z nich po raz pierwszy było w Wilnie. To też radowaliśmy się, patrząc na ich zaciekawienie i uwagę.

Serdecznie i ciepło witali Zjazd Ksiądz Biskup Michalkiewicz, zastępca p. Wojewody i p. Kuratora, delegaci od różnych organizacyj.

Wszystkie przemówienia przeniknięte były serdeczną życzliwością dla młodzieży.

O celach i zadaniach Stowarzyszeń Młodzieży, jak również więcej szczegółów z obrad Zjazdu i adresy Patronatów podamy w następnym numerze, tymczasem pragniemy zwrócić tylko uwagę Matek i Opiekunek młodzieży, pracującej w fabrykach, warsztatach, w handlu, na roli, by chciały serdecznie i troskliwie skierowywać młodzież do Stowarzyszeń. Panuje tam duch chrześcijański, postęp dobrze zrozumiany, kształcą się tam charaktery przyszłych obywateli, oddanych Bogu, Ojczyźnie i rodzinie.

Różne wiadomości.

Dn. 6 czerwca, we wsi Dorże, pow. Oszmiańskiego odbyło się poświęcenie statui Matki Boskiej, wzniesionej staraniem Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej. Oby Królowa Korony Polskiej błogosławiła pracom Stowarzyszenia, i oby uczucie czci dla Niej przeniknęło głęboko serca naszej młodzieży.

Dn. 12, 13 i 14 czerwca bawiła w Wilnie, wycieczka Koła Gospodyń wiejskich z pow. Lidzkiego pod kierownictwem i opieką p. Zanowej. Z zaciekawieniem wielkiem słuchały gosposie opowiadania p. Profesorowej Wilczyńskiej o Wilnie, o jego losach i dziejach i oprowadzane przez nią zwiedzały Wilno i jego pamiątki. Następnego dnia odbyły pielgrzymkę do Kalwarji.

Dowiadujemy się, że w Kołach Gospodyń Wiejskich pow. Lidzkiego w ciągu ubiegłego i bieżącego roku odbyły się dwa dwumiesięczne kursy szycia, jeden trzymiesięczny kurs tkactwa cztery czterodniowe kursa guzikarstwa, jeden czterodniowy kurs ratownictwa, drugi taki sam w połączeniu z Grodzieńskiem Kołem Ziemianek. Koła Gospodyń wspólnie sprowadzały śledzie, bawełnę, nici i nasiona.

Organizowano w Kołach czytania wieczorne, śpiewy i przedstawienia. Urządzono dwie wystawy: robót i ogrodniczą.

Rady gospodarskie.

Kwas z chleba.

Skórki lub zeschłe kawałki razowego chleba ususzyć w piecu do zarumienienia, następnie zalać gorącą przegotowaną wodą, aby chleb objęło, wsypać garstkę suchej mięty, wymięszać i pozostawić na 2 doby. Potem zcedzić z gąszczu i zlać ostrożnie płyn czysty. Na 10 litrów tego płynu włożyć $^1/_2$ kilo cukru, rozpuszczonego w gorącej wodzie i 2 deka drożdży. Do suchych czystych butelek wkładać po 3 rodzenki, nalewać kwasu niezbyt pełno, zakorkować mocno i obwiązać mocnym szpagatem. Trzymać leżąco jedną noc w ciepłym pokoju, potem wynieść do zimnej piwnicy i trzymać leżąco. Po dwóch dniach można pić.

Pożyteczne książki.

Dr. KAMIŃSKI. O zapobieganiu biegunkom letnim u dzieci . . 16 gr.

Dr. EICHLER. Jak się zachowywać w chorobach zakaźnych . 92 gr.

BRZEZIŃSKI. Jak wychowywać dzieci na zdrowych i silnych ludzi . . . . 24 gr.

Od dnia 15 czerwca do końca sierpnia Sekretarjat Narodowej Organizacji Kobiet czynny będzie tylko we środy i piątki od godziny 11-ej do 1-ej.

Redaktor i wydawca: Piotr Kownacki Drukarnia Józefa Zawadzkiego, Wilno, ul. Św. Anny 3. Tel. 520.